



# Nasza Biebrza

Czasopismo Biebrzańskiego Parku Narodowego dla dzieci i młodzieży

Numer 16  
lato 2005

## Wokół Czerwonego Bagna

W Biebrzańskim Parku Narodowym trwa Rok Czerwonego Bagna. Na zorganizowanej z tej okazji majowej konferencji spotkali się naukowcy od lat związani z Biebrzą. Opowiedzieli historie, których nie można przeczytać w żadnych publikacjach! Wspomni-

nali np. jak to dawniej torfoznawcom, badającym w terenie roślinność i podmokłe gleby, pracę umiłał najęty akordeonista (!). Ludziom, którzy przyczynili się do ochrony naszej przyrody oddano „dębowy” hołd... (czytajcie na str. 2)

*W tym numerze przeczytacie:*

Historia  
wsi Grzędy



- o ciekawej historii wsi Grzędy (str. 3)

Połowa  
maja



- o narodzinach i pierwszym roku życia łosia (str. 4)

Rozpoznajemy  
kaczory



- o konkursie na imię dla konika polskiego (str. 11)

Imię dla konika  
KONKURS!



- o obserwatorach przyrody z naszych okolic (str. 10)

Zagadki i  
krzyżówki

naszabiebrza@biebrza.org.pl  
www.biebrza.org.pl/nasza

Znajdziecie też przydatne rady jak podpatrywać zwierzęta i je rozpoznawać oraz co zrobić, gdy znajdziecie nietoperza w mieszkaniu.

**Życzymy więc miłej lektury i czekamy jak zawsze na Wasze listy i rysunki.**

Redakcja (E.W.)

**Adres redakcji:  
„NASZA BIEBRZA”  
Biebrzański Park Narodowy  
Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz**

# Dla każdego coś ciekawego

## Uczniowie na szlakach...

Maj i czerwiec to świetny czas na szkolne wycieczki. Do Biebrzańskiego Parku Narodowego przyjeżdża ich coraz więcej. Nauczyciele mający uprawnienia przewodnickie sami prowadzą klasy na szlaki, zaś inni korzystają z usług przewodników. Wierzymy, że każda taka wyprawa to duży krok w zbliżeniu do natury.



## Imiona dla dębów

Na Grzędach z okazji obchodów Roku Czerwonego Bagna trzem dwustuletnim dębom nadano imiona osób, które przez wiele lat badały oraz starały się ochraniać dziką biebrzańską przyrodę. Tymi osobami są profesorowie Henryk Okruszko i Adam Pa-

czyński oraz były nadleśniczy z Rajgradu Zdzisław Kostecki. Dęby rosną przy szlaku z leśniczówki na Wilczą Górę.



## Konkurs Wiedzy

10 czerwca br. w siedzibie Parku odbędzie się finał XI edycji Konkursu Wiedzy o BPN. O jego przebiegu dowiedzie się z parkowych stron internetowych ( [www.biebrza.org.pl](http://www.biebrza.org.pl) ). Wszystkim uczestnikom życzymy powodzenia!

## Sztafeta Rowerowa

Na przełomie maja i czerwca po raz szósty uczniowie z podlaskich szkół będą uczestniczyć w Sztafecie Rowerowej Obszarów Chronionych Podla-

sia. Ciekawi jesteście, jak sami uczestnicy tej imprezy ją przeżywają — czekamy na listy od Was, również internetowe.

## 31 maja Dzień Bociana

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” zachęca Wszystkie szkoły do włączenia się w ogólnopolskie obchody Dnia Bociana 31 maja 2005 r. W tym roku będzie to organizacja wystaw plastycznych (w Waszej szkole, domu kultury itp.). Na Podlasiu bocianów nam nie brakuje, więc warto uczcić je bocianim świętem!

Święto można zorganizować też w czerwcu! Więcej informacji: [www.eko.org.pl/bocian](http://www.eko.org.pl/bocian) i w PTPP „pro Natura”.



rys. Sylwia Gadomska, Szafranki

## Poszukajcie w internecie

Drodzy Nauczyciele i Czytelnicy! Zamieściliśmy w internecie archiwalne numery „Naszej Biebrzy”. Do czasu stworzenia nowej strony internetowej część z nich jest udostępniona w formie PDF.

Zachęcamy Was również do odwiedzenia stron internetowych naszych podlaskich parków narodowych: Bia-

łowieckiego [www.bpn.com.pl](http://www.bpn.com.pl), Narwiańskiego [www.npn.pl](http://www.npn.pl) i Wigierskiego [www.wigry.win.pl](http://www.wigry.win.pl). Znaleziona tam informacja na pewno przydadzą się w szkole przy opracowywaniu tematów związanych z ochroną przyrody.

Szczególnie gorąco polecamy Wam przyrodnicze czasopisma dla dzieci i młodzieży wydawane przez te Parki. Są nimi „Puszczyk” [www.bpn.com.pl/puszczyk](http://www.bpn.com.pl/puszczyk) i „Wigierka” [www.wigry.win.pl/wigierka](http://www.wigry.win.pl/wigierka). Mamy nadzieję, że (podobnie jak nam) spodobają się Wam te pisemka. Cie-



szymy się, że „Nasza Biebrza” ma „rodzeństwo” i to tak wspaniale! Pozdrawiając redakcje „Puszczyka” i „Wigierka” życzymy wszystkim miłej lektury! A naszych Czytelników prosimy o doniesienia na temat odkrytych przez Was, ciekawych przyrodniczych stron internetowych.

E.W.



# Wieś Grzędy — krótka historia

Okolice leśniczówki Grzędy (zwanej dawniej Choszczewo) i *Czerwonego Bagna*, ze względu na trudny dostęp, były przez wieki schronieniem dla różnych osób. Kryli się tutaj uczestnicy Powstania Kościuszkowskiego, Listopadowego i Styczniowego, oraz partyzanci podczas II wojny światowej. Obecnie jest to miejsce, gdzie występuje wiele cennych gatunków roślin i zwierząt, ale opuszczone przez ludzi. W przeszłości była tu duża wieś, która tętniła życiem.

W latach 40. i 50. XIX w. carskie władze osadzały tu skazanych na zesłanie. Pierwszym mieszkańcem uroczyska *Nowy Świat* był szlachcic Łuba. Pochodził on z Piątnicy koło Łomży, gdzie prowadził gospodarstwo i zajmował się kontrabandą (przemytem) różnych towarów z Prus. Został złapany i zesłany na Syberię. Łubie udało się zmienić miejsce odbywania kary... na Grzędy. W późniejszych latach osiedlili się tu jeszcze Zawistowscy, Grabowscy, Kossakowscy, Sienkiewicz i inni. I tak na suchych grądach bagiennych, zwanych tu grzędami, powstała wieś. Miała ona swoje „dzielnice”- były nimi zasiedlone wyniesienia śródbagiennie: *Solistowska Góra, Dębowa Góra, Łągiw, Pojedynek, Nowy Świat*. Zesłańcy okazywali się niepokorni i przyłączali się do powstania styczniowego. W starych dębach chowano broń, pieniądze i sztandary.

Niewiele było tu ziemi ornej. Potrzebny na płótna len siano aż w Dolistowie i Kopytkowie. Kobiety tkąły nie tylko najpotrzebniejsze ubrania, ale nawet tkaniny dwuosnowowe. Rozległe łąki dawały dużo siana. Ustawiano stogi, a zimą, gdy ziemia zamarzła, zwożono je saniami. Hodowano krowy i konie. W kanale Woźnawiejskim łowiono ryby. Zbierano zioła: dziurawiec, tyśianek, serdecznik, mięte oraz kwiat lipy. W barciach pozyskiwano miód i wosk, który sprzedawano żydowskiemu kupcom. Polowano w szczególności na dziki, sarny, bobry i wydry. Wyssokie kary odstraszały od kłusowania na łosia. Na Czerwonym Bagnie żyły wilki, stąd mieszkańcy osady musia-

li oswoić się z ich obecnością i przejmującym wyciem.



Podmokły teren utrudniał komunikację. Nierzadko księżda do chorego z sakramentem dowożono łódką. Dzieci uczyły się w szkole prywatnej, która była na *Pojedynku* lub *Dębowej Górze*. W okresie międzywojennym było tu około 40 gospodarstw i 200 mieszkańców. Kres istnieniu osady przyniosła II wojna światowa. W sierpniu 1943 r. Niemcy spalili wieś i rozstrzelali 36 osób, w tym 18 dzieci. Większość z pozostałych wywieziono na roboty przymusowe do III Rzeszy. Tylko nielicznym udało się ukryć, jednak nikt nie powrócił do swych zniszczonych obejść. Po wsi Grzędy pozostały tylko zgliszcza.

A.W.

**Poniżej przedstawiamy wypowiedzi dawnych mieszkańców wsi Grzędy o tym, jak wyglądało ich życie przed wojną. Pochodzą one z książki „Niedaleko od Rajgrodu. Polski Sybir” autorstwa Joanny Wierzbickiej (znanej reżyserki specjalizującej się w filmach przyrodniczych, także o Biebrzy), wyd. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, 2003 r.**

„Myśmy z lasu dużo czerpali. Wyreby drzew były, zimą zwózki. Razem na Nowym Świecie domów było sześć. (...) tu z lasu żyli, z siana, z wypasu, z roli. (Jan Kossakowski, urodzony w 1909 r., mieszkał na *Nowym Świecie*, w czasie okupacji był partyzantem na Czerwonym Bagnie)

„Kobiety zbierały rumianek, mięte, kwiat lipowy i tak leczyły. Jeszcze był felczer. On się uczył kiedyś, Łuba. To był biedny człowiek, opuszczony. Pomagał ludziom jak mógł”. (Stanisława Rybacka z domu Bierć, urodzona w 1927 r. mieszkała na *Nowym Świecie*)

„Była już ta wieś, istniała przed Powstaniem Styczniowym. Teraz przyszło powstanie... Z mieszkańców Grząd brał w nim udział właśnie ten co pierwszy był zesłany tutaj — pra — pradziad Łuba i jego dwóch synów. Jeden zginął w boju, drugi raniony został, ujęty przez Moskali i wywieziony w tajgi Sybiru.” (Kazimierz Łuba, prawnuk pierwszego mieszkańca wsi Grzędy, mieszkał na *Nowym Świecie*)

„Jak wilki się widziało, to wcale nikt uwagi nie zwracał. U nas to najbliżej lasu było, na *Pojedynku*. Ale czasem nie wszystkie cielaki przyjdą. Jak wilk poszarpie — to trzeba od razu dorżnąć.” (Zofia Bierć z domu Kapla, mieszkała na *Nowym Świecie*)



„Żurawiny na Czerwonym Bagnie rośli, na mchach. Kisiel gotowaliśmy. I pijanice zbierali, koło *Ostrej Góry*. A tych jagód ile! Grzyby! Tam poszedł, to dwa koszy samych prawdziwków przyniósł...”

(Czesław Rowek, mieszkał na *Nowym Świecie*)

„Zwozili siano zimą, jak biel zamarzła. Nieraz pięćdziesiąt, sto sani jechało.” (Piotr Kumkowski, mieszkał na *Łągiwi*)

„Dom był drewniany, kryty strzechą słomianą. Studnia dębowa i żuraw. Trzy jesiony pod oknami. One tam powinny jeszcze rosnać” (Leonarda Kowalewska z domu Czajko, mieszkała na *Solistowskiej Górze*)

„Matki, babki robili cienkie płótna. Len maczali, kładli na rosę, na słońce, bielusiańkie... A nieraz wichura zabrała całą wstęgę — ze 20 metrów płótna.” (Jadwiga Kołakowska z domu Zawistowska, mieszkała na *Dębowej Górze*)

„A na nogi to wbuwali nie tylko te klumpy. Jeszcze kurpie nosili. To się plotło z lipowego łyka. Łyko się derło z lipy.” (Aleksander Kułakowski, mieszkał na *Dębowej Górze*)

# Połowa maja

Połowa maja. Chłodny i mglisty poranek. Słońce wychyla się powoli znad bagiennego horyzontu.

Na skraju wierzbowych zarośli, wśród świeżej majowej zieleni leży łoś. Wydaje się spokojny, pozornie nieinteresujący się otoczeniem. Pozornie. W rzeczywistości bacznie się rozgląda, nasłuchuje, czuwa. Najmniejszy szelest powoduje nastawienie ruchliwych uszu, tzw. *łyżek*, w kierunku odgłosu. Musi być czujny. To klępa, czyli samica łośia.



rys. Karolina Klebus, Białystok

Obok niej leży rudobrzęza plama. To młodziutki łoś — łośzak. Musiał dopiero niedawno przyjść na świat. Próby wstania jeszcze kończą się niepowodzeniem. Drżące nogi (*badyle*) nie są w stanie utrzymać drobnego ciała w pozycji stojącej. W pewnej chwili klępa wstaje i odchodzi kilka metrów. Zaczyna żerować. W tym okresie musi odżywiać się szczególnie dobrze. Okres laktacji, czyli karmienia jest dla niej bardzo wyczerpujący. W tym czasie może schudnąć co najmniej kilkanaście, czasem nawet kilkadziesiąt kilogramów.

Małemu nie spodobała się ta nieobecność matki. Rozpaczliwym głosem wzywa ją do siebie. Jest zaniepokojony i głodny. Klępa podchodzi, kładzie się obok swego potomka i karmi go. Powtórzy się to jeszcze wielokrotnie w ciągu tego dnia.

Kilka dni przebywają w tym zacisznym kącie. Kiedy cielak zaczyna się już dość sprawnie poruszać, klępa

prowadzi go coraz dalej. Omija przy tym przeszkody, aby mały łoś mógł za nią nadążyć. A biada temu, kto zagrazi jej dziecku. Natychmiast atakuje kładąc uszy po sobie i bijąc przednimi badylami.

Pod koniec lata łośzak jest już bardzo sprawny i samodzielny. Zaczyna poznawać coraz dalsze rejony rewiru swojej mamy. Poznał też swego starszego o jeden rok brata. Dotychczas starsze potomstwo trzymane było przez matkę w pewnej odległości. Nie pozwalała ona zbyt zbliżać się do siebie i małego.

Więź między klępą a młodymi jest bardzo silna. łośzaki zawsze śledzą prowadzącą matkę. Pozostają z nią przez około 1,5 roku.

Zbliża się jesień, okres bukowiska, czyli rui u łośi. Przy klępie zaczyna chodzić stary byk starający się o jej względy. Jest przyjaźliki wobec młodego łośia. Wie, że jeżeli będzie agresywny wobec niego i nietolerancyjny, klępa odejdzie. W innej sytuacji jest starszy brat. On musi uważać by zbyt nie zbliżać się do matki. Dla zalotnika jest konkurentem i jako taki jest odganiany.

Po okresie godów rodzina jest znowu razem. Zbliża się zima. Klępa wraz z nastaniem chłódów kieruje się w stronę sosnowych lasów. Gdy spadnie śnieg przeniesie się tam z młodymi na stałe, by pozostać w zaciszu zagajników aż do wiosny.

Tegoroczny cielak jest już całkiem duży i jest podobny do mamy. Choć waży około 130 kg ubarwienie sierści (*suknię*) ma już jak dorosły. Jest ciemnobrunatny, ma białe badyle i jasny brzuch. Dzięki temu jest prawie niewidoczny w brzezynie — ulubionym środowisku łośi.

Teraz już na pewno wiadomo, że to córka. Nie widać małych guzików nad oczami, z których kiedyś wyrosłoby poroże. Gdyby to był samiec — guzki byłyby już dobrze widoczne. Myśliwi nazywają takiego młodego byczka „guzikarzem”. Natomiast u brata młodej klępy widać dwie wystające po bokach głowy tyki. Na razie są krótkie i cienkie. Zrzuci je pod koniec stycznia. Następne poroże będzie mocniejsze — nałoży je latem, a w pełni wykształci do jesieni. I tak co roku.

Połowa maja. Chłodny mglisty poranek. I znowu ten obraz — klępa i mała rudobrzęza plama obok niej. Chociaż nie! Tym razem są dwie. Tej wiosny urodziły się dwa młode bliźniaki.

Piotr Dombrowski



rys. Emilia Klimaszewska, Downary



# Trudne pytania

## Co zrobić z nietoperzem?

W ostatnim numerze zadaliśmy Wam wcale niełatwe pytanie: „Co zrobić, gdy do mieszkania wleci nietoperz?” Aby rozwiązać wszelkie wątpliwości, podajemy Wam kilka ważnych informacji:

**Po pierwsze:**

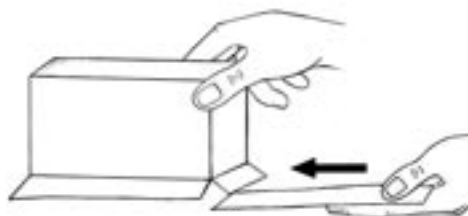
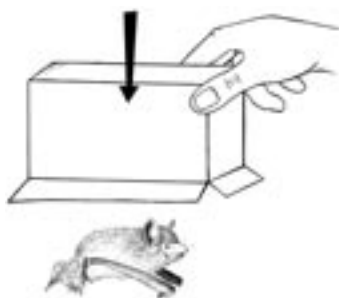
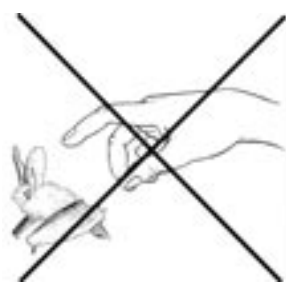
**Nigdy nie wolno zabierać nietoperzy z ich naturalnych schronień: piwnic, strychów, opuszczonych zabudowań.**

### Gdy znajdziesz nietoperza w mieszkaniu...

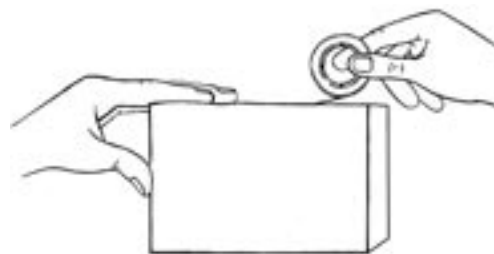


1. należy zamknąć drzwi pokoju;
2. gdy jest to nocą — wystarczy szeroko otworzyć okno;
3. potem zgasić światło i spokojnie poczekać, aż nietoperz wyleci.

**Nieraz znajdujemy nietoperza** w dzień, bywa, że w różnych nietypowych miejscach (np. na ulicy czy ziemi). Możemy pomóc mu, należy jednak pamiętać o kilku ważnych rzeczach:



1. nie dotykaj nietoperza gołą ręką! Nie mamy pewności, czy jest on zdrowy, poza tym bardzo łatwo uszkodzić delikatne ciało nietoperza.
2. Zabezpiecz nietoperza umieszczając go ostrożnie w kartoniku, który należy zakleić. Nietoperze mogą przecisnąć się nawet przez szczelinę o szerokości 0,5 cm!



**Jeśli nie wiesz, co zrobić z takim nietoperzem możesz poprosić o radę pracowników Biebrzańskiego Parku Narodowego, tel. 085-7380620 wew. 234, biebza@biebza.org.pl lub zadzwonić do instytucji zajmujących się ochroną tych ssaków, np. PTO „Salamandra” tel. 061-8432160, biuro@salamandra.org.pl**

Jeśli znasz schronienie nietoperzy, powiadom nas o tym. Twoją informację prześlemy naukowcom zajmującym się ochroną tych tajemniczych zwierząt.

Dziękujemy Polskiemu Towarzystwu Ochrony Przyrody „Salamandra” za udostępnienie powyższych materiałów nt. nietoperzy.

Redakcja

# Kącik „Gęsie Pióro”



**Drodzy Czytelnicy!**

**W ostatnim czasie dostaliśmy mnóstwo wierszy, głównie o wiosnie. Pięknie Wam za nie dziękujemy!**

## Wiosna wśród Biebrzy

Wiosna wśród Biebrzy pracę zaczyna  
Zieleni się wszystko, nawet leszczyna  
Každy zwierz wokół do życia się budzi  
Bo jest dużo pracy, zwłaszcza dla ludzi.  
Wszyscy dom nowy sobie budują  
I małe potomstwo pilnie wychowują  
Bo kiedy wiosna Biebrzę odwiedza  
Wszystko wkoło pięknie się zakwieca.  
Wszystko wkoło radością tryska  
Śmieją się bagna i zwierząt pyska  
Každy ptak w górę się wzbija  
A cała Biebrza życiem rozwija.

*Katarzyna Bierć, Dolistowo*

## Bocian

Gdy się zbliża dzień marcowy,  
świat się staje kolorowy.  
Kiedy słońce mocniej świeci, bocian z ciepłych krajów leci.  
Zaklekocze i „zaśpiewa”, zazieleni wszystkie drzewa.  
Bo ten bocian — symbol wiosny,  
Zawsze nastrój ma radosny.  
Gdy zobaczyć chcesz bociana, idź na łąkę, ale z rana.  
On tam sobie żaby łowi, i nad niczym się nie głowi.

*Marlena Gadomska, Szafranki*

## Wiosna

Już idzie! Roześmiana jak zwykle radosna.  
Z nią lecą ptaki, pojawiają się w wodzie raki.  
Budzą się nietoperze, nadciągają wiosenne grajki  
— cietrzewie.

Gdy przychodzi, každy robi się weselszy,  
Może bardziej śmielszy.  
Ona świat budzi do życia — wiosna radosna.

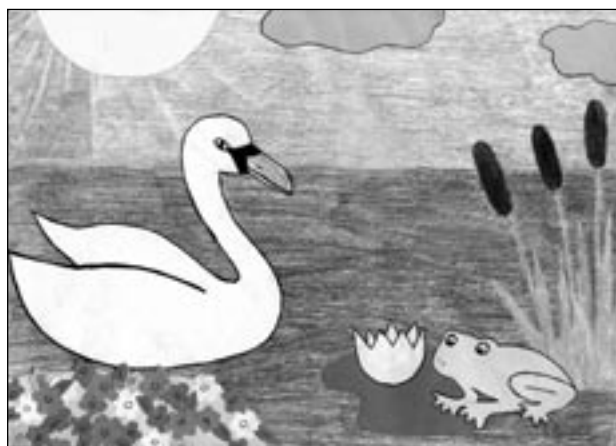
*Magdalena Pogorzelska, Stare Bajki*

## Miła wiosna

Kwiat zakwita  
I rodzina bociana niedługo zawita.  
A my już biegamy i w piłkę gramy.  
I się cieszymy i się bawimy.  
Już śpiewamy wesole piosenki,  
Na powitanie naszej wiosenki.  
Zwierzaki się cieszą  
I już zieloną trawę jedzą.  
Ptaki gniazda budują,  
A ze szczęścia w powietrzu wirują.

*Ewa Michałowska, Nowa Wieś*

Dziękujemy wszystkim autorom nadesłanych do nas wierszy. Z niecierpliwością czekamy na kolejne Wasze poetyckie próbki, opublikujemy i nagrodzimy najciekawsze.  
red.



*rys. Wiesława Szlejter, Bagienice*



*rys. Edyta Uściłowicz, Lipsk*

# Leksykon Profesora Łosia

**Rośliny zielne** — mają pędy zielone, niezdrzewniałe. Wyróżnia się wśród nich rośliny jedno-, dwu-, i wieloletnie, tzw. byliny.

**Krzewinki** — to wieloletnie rośliny o wysokości do 50 cm, których pędy są zdrzewniałe (np. wrzos, borówki, bagno zwyczajne).

**Krzewy** — to rośliny drzewiaste, ale nie tworzące wyraźnego pnia, lecz rozgałęziające się od samej ziemi. Rosną do ok. 5m wysokości, w lasach tworzą podszyt.

# Poradnik Obserwatora Przyrody

Poradnik Obserwatora Przyrody staje się powoli Waszą rubryką — tworzoną przez naszych młodych korespondentów. Tym razem publikujemy tekst miłośniczki ptaków — Hani Michoń z Ełku. Warto napisać, że wraz z Rodzina uczestniczy ona aktywnie w zimowych spotkaniach Wszechnicy Biebrzańskiej. Czekamy na kolejne propozycje Czytelników!

## Jaki to kaczor?

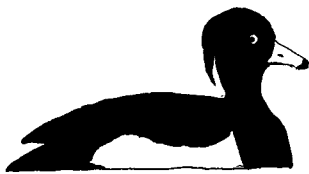
Wiosną, w marcu i kwietniu, nad Biebrzą i Narwią trwają intensywne przeloty ptaków. W tym czasie można zaobserwować wiele gatunków, które nie gniazdują na tych terenach (lub gniazdują nielicznie). Kilka z nich to kaczki, których duże grupy odpoczywają na rozlewiskach przed dalszą wędrówką. Zapoznajmy się z nimi. W opisach poniżej podaję tylko cechy charakterystyczne kaczorów. Po prostu są one znacznie bardziej kolorowe niż zazwyczaj szarobrzowe samice. Łatwiej je zidentyfikować w terenie, nawet ze znacznej odległości.

### Jej nie trzeba przedstawiać — krzyżówka



Najczęściej spotykana i najmniej płochliwa kaczka. Ma zieloną głowę z żółtym dziobem, brązową pierś i jasnoszary tułów. Na szyi dobrze widać białą obrozę, a na skrzydłach charakterystyczne niebieskie lusterka widoczne w locie.

### Strój galowy ma na sobie — czernica



Ma czarną głowę, pierś i grzbiet, natomiast boki i brzuch białe. Łatwo ją rozpoznać po widocznej żółtej tęczęwce oka. Ma czasem zwisający, a czasem nastroszony czub z piór na potylicy. Często nurkuje.

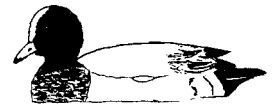
### Kolorowa tylko głowa — główienka



Ma rdzawobrzązową głowę i szyję, czarną pierś i kuper oraz jasnoszary tułów. Dobrze widoczne jest czerwone oko i czarny dziób z szeroką, jasną przepaską. Nurkuje chętnie i często.

### Nie kwacze, a gwizdże — świstun

Ma okrągłą, brązową głowę z szarym dziobem i bardzo charakterystycznym żółtym czołem, jasnobezową pierś oraz szary tułów. W locie widoczne są duże, białe plamy na skrzydłach. Jego głos to melodyjny dźwięk podobny do wydawanego przez gumową zabawkę.



### Popatrzcie, jaki ogon — rożeniec

Ma brązową głowę i długą, białą szyję, tułów szary, a kuper czarny. Ogon tej kaczki jest bardzo długi, widoczny i na wodzie i w locie, a wygląda z daleka jak rożen. Stąd zapewne nazwa tego gatunku.



### Biały policzek to jego znak — gągoł

Ma krępą sylwetkę i dużą, prawie czarną głowę z ciemnozielonym połyskiem. Najbardziej charakterystyczny dla niego jest biały policzek — wyraźna plama z boku głowy. Tęczówka oka jest żółta, dziób czarny. Pierś i boki są białe, wierzch grzbietu czarny, na bieli skrzydeł widoczne delikatne czarne paski. Lecącego gągoła z daleka słychać z powodu świstu wydawanego przez pióra skrzydeł. Bardzo dobrze nurkuje.



Wszystkie te kaczory udało mi się zobaczyć wczesną wiosną nad Biebrzą w Brzostowie (przy brodzie oraz na południowym krańcu wsi) oraz na rozlewiskach Narwi w okolicach Rusi i Sulina. Bardzo dobrze jest mieć przy sobie lornetkę. Powodzenia w obserwacjach, jeśli nie w tym, to w następnym roku!

Tekst i rysunki:  
Hanna Michoń  
kl. VI, Szkoła Podstawowa nr 4 w Ełku



## „ZWIERZĘTA PRZED OBIEKTYWEM” — CZĘŚĆ II

# PODCHÓD

Sposobów zbliżenia się do zwierząt jest wiele, ale wszystkie można sprowadzić do dwóch głównych rodzajów: podchodu i zasiadki.

Podchód stosuje się częściej w przypadku ssaków, ponieważ ptaki mają tak doskonały wzrok, iż podkradanie się do nich na bliższą odległość kończy się z reguły niepowodzeniem. Najważniejsze, żeby jak najmniej zwracać na siebie uwagę. Ubierzmy się w sposób jak najbardziej zbliżony w barwie do otoczenia. Najlepszy jest nieszeleszczący materiał. Pamiętajmy o okryciu rąk, nóg i twarzy lub zamaskowaniu ich np. błotem. Metalowe części naszego ekwipunku lub ubioru najlepiej zakleić ciemnym przyklepcem. Powinno się też usunąć z kieszeni wszelkie brzęczące przedmioty np. klucze lub monety. Nie używajmy przed wyjściem w teren perfum lub dezodorantów — większość ssaków ma doskonałe powonienie. Zabierzmy ze sobą jak najmniej rzeczy do dźwigania, co usprawni nam szybkie i sprawne przemieszczanie się. Nie polecam plecaka z trokami lub innymi zwisającymi paskami, które w trakcie wędrówki machają się zwracając na siebie uwagę już z dużej odległości. Nawet zbyt gwałtowne wymachiwanie rękoma podczas marszu powoduje, że jesteśmy bardziej zauważalni dla zwierząt.

Aparat fotograficzny powinniśmy mieć zawsze „w pogotowiu”. Czyste rolki filmów, filtry lub dodatkowy obiektyw najlepiej umieścić w kieszeniach kamizelki lub kurtki, tak byśmy w nagłej sytuacji nie musieli sięgać po nie do plecaka. Jeśli jednak mamy potrzebę sięgnięcia do niego będąc blisko zwierzęcia plecak zapinany na głośny zamek lub rzepy z pewnością go spłoszy. Zaopatrmy się więc w taką torbę, która ma ciche zapięcia.

Penetrując teren, w którym spodziewamy się spotkać zwierzęta zatrzymujemy się często, nasłuchujemy i

rozglądamy dookoła. Większość ludzi idąc przez las lub łąkę patrzy tylko przed siebie lub pod swoje nogi, by się nie potknąć — dlatego tak niewiele zauważa. Fotograf powinien się skupiać nie tylko na swoich krokach lecz na wielu innych sprawach: Czy iść z wiatrem czy pod wiatr? Gdzie jest słońce i jak pada jego światło? Czy w każdej chwili jest jakaś możliwość schowania się za drzewami, krzewami lub w trawie? Co z tłem? Czy się w nie wtapiamy, czy też nasza sylwetka jest widoczna z oddali?

Zauważywszy nagle jakąś zwierzęcą zatrzymajmy się natychmiast. Najlepiej wyrobić w sobie odruch przykucania — człowiek nie wyglą-

ne czym innym. Zamierzamy w bezruchu, gdy spojrzysz w naszym kierunku — czasami warto nawet wstrzymać oddech. Każde zwierzę ma swój tzw. „dystans ucieczki”, czyli minimalną odległość na jaką dopuszcza nas do siebie widząc zagrożenie. Róbmy więc zdjęcia w trakcie podchodzenia, bo nie wiadomo, czy będziemy mieli ku temu okazję za kolejnym krokiem. Niektóre spokojniejsze z natury zwierzęta (łoś) dają się bliżej podejść, kiedy nie ruszamy od razu prosto w ich kierunku, lecz zbliżamy się do nich zakosami, udając, że nie skupiamy na nich uwagi.

Ciche poruszanie się po terenie mogą ułatwić nam tzw. „ścieżki pod-



da tak groźnie kiedy jest niższy. Jeśli nie zostaliśmy zauważeni przekradamy się na lepszą pozycję. Jeśli zwierzę nas obserwuje nie wpatrujemy się w nie, gdyż może odebrać to jako zagrożenie. Pozostajemy w bezruchu, dopóki się nie uspokoi. Zaniepokojona sarna często opuszcza głowę udając, że powraca do żerowania. Tak naprawdę zwierzę wciąż nas obserwuje i co chwila podnosi głowę w kierunku nierozpoznanego zagrożenia. Może to trwać kilka minut, ale skoro zwierzę nie uciekło od razu, mamy dużą szansę, iż pozostanie na miejscu. Podchodźmy do zwierzęcia powoli w momentach kiedy się pasie lub drapie, jest odwrócone lub zaafero-

chodowe”. Przygotowujemy je na trasach prowadzących do miejsc obserwowania zwierząt. Usuwanie przede wszystkim krusze, suche gałązki, które mogą zdradzać nasze kroki.

Bywają sytuacje, kiedy zwierzę pasąc się spokojnie powoli zbliża się do nas. Warto wówczas poczekać kryjąc się w gęstej roślinności, aż samo do nas podejdzie. Znając dobrze teren swoich „bezkrwawych łowów” można przewidzieć trasę przemieszczania się zauważonych wcześniej zwierząt, np. powracających po nocy z łąki do lasu i wyjść im na spotkanie. Często wówczas dochodzi do zetknięcia „oko w oko”, a takie zdarzenia pozostają na długo w pamięci.



Czasami w trakcie podchodzenia zwierzęcia wykorzystuje się jako osłonę stado krów, które zbliża się w jego kierunku. Dzikie zwierzęta nie obawiają się swoich udomowionych kuzynów, dlatego w najbardziej skrajnych przypadkach niektórzy fotografowie przebijają się za krowę lub owcę i tak wkraczają do akcji. Natomiast chcąc podkraść się do ptaków wodnych chowają się w cieple np. sztucznego łabędzia i tak podplwają do celu.

Specyficznym sposobem podchodzenia zwierząt jest „**polowanie z podjazdu**”. Większość ptaków toleruje bliską obecność samochodu lub różnych maszyn rolniczych. Tokujące bataliony czy czatujące na słupkach ogrodzeniowych ptaki drapieżne dają się „podjechać” samochodem lub podplnąć łodzią bardzo blisko. Żeru-

jące przy kosiarce lub grabiarce bociany można fotografować wprost z kabiny ciągnika. Zdjęcia wykonuje się wówczas z okna pojazdu ustawiając aparat na specjalnym statywie mocowanym do szyby lub układając obiektyw na woreczku wypełnionym grochem i położonym na krawędzi okna.

Prawdziwym wyzwaniem dla przyrodnika fotografa jest **tropienie zwierząt**. Trzeba przy tym nie tylko doskonale odróżniać tropy i ślady zwierząt, ale też umieć rozpoznawać ich świeżość oraz wygląd w „trudnym” podłożu np. rozkopanym lub sypkim śniegu. Znając teren i zwyczaje zwierząt można szybko ocenić, w której części lasu one przebywają. Otropienie np. łosi łatwo przeprowadzić obchodząc określony fragment lasu i licząc ilość wchodzących i wychodzących tropów tych zwierząt. Jeśli więcej

jest tropów wchodzących niewątpliwie łosie muszą być w środku. Liczenie tropów kontynuuje się wewnątrz wybranego fragmentu macecznika, przecinając go za każdym razem w połowie. Warto wykorzystać czas ponowy, kiedy świeży śnieg zaciera stare ślady i ułatwia liczenie pojedynczych nowych tropów. Sztuki tropienia jak też innych sposobów podchodzenia zwierzyny najlepiej uczyć się od doświadczonych myśliwych, oczywiście wzbogacając tę wiedzę o wiadomości z zakresu fotografii. Prawdziwi myśliwi nie zwracają bowiem uwagi na elementy takie jak światło czy tło całej akcji, które łącznie z obiektem podchodu stanowią dla fotografa przyrody pełne trofeum w postaci udanego zdjęcia.

Piotr Tałała

## Do odważnych świat należy

*W rubryce tej prezentujemy zainteresowania naszych młodych Czytelników mieszkających w dolinie Biebrzy. Tym razem odwiedziliśmy Szkołę Podstawową w Dolistowie i rozmawialiśmy z najmłodszymi członkami koła przyrodniczego, prowadzonego przez Panią Teresę Mróz. Reprezentowały je uczennice klasy IV: Paulina Jankowska, Elżbieta Koszczuk i Magda Wodnicka.*

**NB: Od jak dawna bierzecie udział w zajęciach kółka przyrodniczego?**

**Paulina:** — Od ubiegłej jesieni.

**NB: Co Was zachęciło do tego, aby dłużej zostawać po lekcjach?**

**Ela:** — Bardzo podobają nam się lekcje przyrody. Są inne niż wszystkie, robimy różne doświadczenia, korzystamy z mikroskopów czy lup. I często na tych lekcjach wychodzimy w teren, bo do Biebrzy mamy parę minut drogi. Pani pomaga nam poznawać przyrodę i pokazuje ciekawe rośliny czy zwierzęta. Dlatego od razu zapisałyśmy się na kółko.

**NB: Co robicie na spotkaniach kółka?**

**Magda:** Byliśmy już na krótkich wycieczkach, np. do oczyszczalni ścieków czy w okolice starego mostu na Biebrzy. Z lornetką obserwowaliśmy

z Panią ptaki — np. łabędzie, czaple, kaczki, czajki.

**Ela:** Teraz mamy dużo pracy związanej z wyznaczeniem i opisaniem Szkolnej Ostoi Przyrody na kolejny konkurs. Wybraliśmy pobliski brzeg Biebrzy, gdzie będziemy obserwować, co tam rośnie i żyje. Chcemy jak najwięcej odnaleźć w przewodnikach i rozpoznać, a to nie jest łatwe.

**NB: To ambitne zadanie! Powiedźcie, czy dzieci z Waszej okolicy jakoś szczególnie interesują się przyrodą z racji bliskiego sąsiedztwa z parkiem narodowym?**

**Magda:** Chłopcy bardzo często

szukają zgubionych przez zwierzęta poroży. Potem są dumni ze swoich „skarbów”.

**NB: Czy macie jakieś inne zainteresowania?**

**Ela:** Lubię rysować i malować. Ostatnio byłam bardzo zadowolona z rysunków, które robiłam na podwórku, w plenerze. Jest bardzo dużo frajdy, gdy się jednocześnie obserwuje i rysuje np. bociana na gnieździe.

**Paulina:** Lubimy konkursy plastyczne, szczególnie te o tematach przyrodniczych. Mi udało się raz wygrać album o Parku w konkursie „Szlakiem urokliwości biebrzańskiej”.

**Dziękuję Wam za rozmowę i życzę radości ze wspólnego poznawania przyrody, no i udanych wakacji.**

**Drodzy Czytelnicy! Czekamy na Wasze zgłoszenia osób, które moglibyśmy odwiedzić i opisać ich zainteresowania w tym dziale.**

E.W.



od lewej: Magda Wodnicka, Ela Koszczuk i Paulina Jankowska



# Wasze listy

## Młodzi ornitolodzy

Korespondencje z dolnego basenu Biebrzy nie ustają. Wczesną wiosną Pani **Katarzyna Jakubiak** — **nauczyciel biologii** z Gimnazjum w **Trzciannem** poinformowała redakcję o założeniu i pracach tamtejszego koła ornitologicznego. „Pragnę wykorzystać cenne przyrodniczo położenie naszej szkoły, aby zainteresować uczniów ptakami i ich ochroną” — pisze w liście opiekunka koła. „Tematyka spotkań jest ułożona według kalendarza przyrodniczego — będą wyjścia w teren na obserwacje, prezentacje multimedialne w szkole, propozycje artystycznego przedstawienia ptaków, budowanie skrzynek lęgowych i poidłek dla ptaków.” — pomysłów nie brakuje. Pani Katarzyna Jakubiak zaprasza do kontaktu (kjakub@op.pl) inne szkoły.

Zamiast komentarza przytaczamy tu ostatnie zdanie ze wspólnego listu **członków koła** ornitologicznego — **Marty Piórkowskiej** i **Dawida Klepadło**: „(...)Nietrudno zauważyć, że nasze gimnazjum jest porządnie biebrznięte! Dlatego będzie nam smutno

opuszczać szkołę, w której zostaliśmy zaczarowani przyrodą!”

## Bocianie problemy

Bocianów na Podlasiu jest dużo, więc często przychodzi nam pomagać tym skrzydlatym przyjaciółom. Tym bardziej, że z niektórymi znamy się od lat. Fotoreportaż o ratowaniu młodego boćka z podwórkowego gniazda przesłała nam **Izabela Dołżyk z Jaskry**.



fol. Izabela Dołżyk, Jaska

Gdy rodzeństwo już sprawnie latało, młody Kajtek wciąż pozostawał na gnieździe. Strażacy z Knyszyna wydostali boćka z gniazda. Okazało się, że ma nogi oplątane sznurkiem.

Ponawiamy nasze częste apele o **zbieranie sznurków z pól i łąk**, by bociany nie znosiły ich do gniazd. Grozi to śmiercią ich dzieci!

## Niespodzianki w lesie

**Paulina Malinowska z Nowej Wsi** opisuje nam swoją wycieczkę do lasu. Podczas spaceru Paulinę zasmuciły zauważone po drodze wnyki zastawione na zwierzęta. Niestety w naszym kraju ciągle borykamy się z problemem kłusownictwa. Ten sam spa-



rys. Ewelina Szklarzewska, Zubole Koziółek

cer przyniósł też Paulinie radość, bo udało jej się znaleźć poroże jelenia — dwie zrzucone tyki. Przyniesiony z lasu skarb jest teraz jej dumą. „Czy wiecie, drodzy Czytelnicy jak często jelenie gubią poroże?” — pyta na koniec Paulina.

## Gęś Jubilatka



fol. Joanna Purta

Gęś Jubilatka (mająca obecnie 23 lata) wykuła się z jaja przywiezionego z USA przez babcię naszej czytelniczki — Joanny Purty z Jaskry.



Ptasiarze z Trzciannego na biebrzańskich szlakach, fot. K. Jakubiak

## Przygarnięcie zwierzątka

Dostajemy co jakiś czas listy o znajdowaniu dzikich, zdrowych zwierząt (jeży, nietoperzy, małych ptaków) i zabieraniu ich do domów. Ludzie często myślą, że zwierzę wzięte pod opiekę uniknie głodu, niebezpieczeństwa czy śmierci. Tymczasem dom ani nawet podwórko nie zastąpi zdrowemu zwierzęciu naturalnego środowiska, ani odpowiedniego

pożywienia. Dlatego **apelujemy do naszych Czytelników aby nie zabierać ze środowiska naturalnego i nie przynosić do domów żadnych dzikich zwierząt.**

## Pisz do nas

Swoje spotkania z naturą opisz nam również: **Marlena Gadomska** z Szafrank (*Spotkanie z łosiem*), **Ewelina**

**Wojdat** z Werykli (*Znaleziony jeź*), **Diana Frankowska** z Goniądza (*Pierwszy bocian*), **Ewelina Sokołowska** z Grąjewa (*Obserwacje gila*), **Rafał Siuchno** z Moniek (*Nie deptajcie skrzypów!*).

\*\*\*

Serdecznie dziękujemy za wszystkie listy. Czekamy na Wasze kolejne doniesienia o przyrodniczych obserwacjach.

Redakcja (E.W.)

# Konkursy, konkursy...

## Imię dla konika

Na początku kwietnia b.r. w Ośrodku Hodowli Zachowawczej Konika Polskiego w Biebrzańskim Parku Narodowym narodziło się źrebię. Matką ogierka jest klacz o imieniu Tara. Ogłaszamy konkurs na imię dla młodego konika. Regulamin konkursu jest krótki:

- **imię dla ogierka powinno się zaczynać na literę „T”;**
- **autorami propozycji mogą być wszyscy uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i średnich;**
- **do konkursu stajemy indywidualnie — każdy podaje własne propozycje imienia (max. 3);**
- **na propozycje czekamy do końca czerwca b.r.,**
- **prosimy o dokładne podanie Waszych danych, tj. imienia, nazwiska, wieku, adresu zamieszkania oraz nazwy szkoły;**
- **Komisja wybierze najtrafniejsze imię, a autor pomysłu będzie**

**nagrodzony upominkami rzeczowymi.**

Szczegóły konkursu będzie można znaleźć na stronie internetowej [www.biebrza.org.pl](http://www.biebrza.org.pl)

Czekamy na Wasze pomysły,

Redakcja

### Warto zapamiętać

W listopadzie 2004 r. sprowadzono z Roztoczańskiego Parku Narodowego 12 sztuk koników polskich i wypuszczono je na naturalnych, specjalnie ogrodzonych łąkach w Basenie Środkowym Biebrzy, niedaleko leśniczówki Grzędy.

Obecność konika na bagnach wiąże się z niełatwą „walką” pracowników BPN z zarastaniem cennych otwartych terenów bagiennych. Koniki mogą dopomóc w aktywnej ochronie bagien, gdyż chętnie zgryzają zielone pędy i ogryzają korę szybko rozprzestrzeniających się krzewów i drzew.

Konik polski jest bardzo starą rasą, charakteryzującą się dużą wytrzyma-

łością, odpornością na choroby oraz łagodnym usposobieniem. Stąd gatunek ten nadaje się idealnie do wolnej hodowli bezstajennej, czyli przebywania na dworze przez cały rok. Opiekując się stadem, które będzie liczyć do celowo ok. 60 sztuk, Biebrzański Park Narodowy włącza się w hodowlę zachowawczą konika polskiego.

E.W.



### NASZA BIEBRZA

**Wydawca:** Biebrzański Park Narodowy ISSN: 1507-7276, Nakład: 4000 egz.

**Zespół redakcyjny:** Ewa Wiatr (redakcja); Piotr Tałałaj, Cezary Werpachowski, Artur Wiatr.

**Autorzy tekstów:** Piotr Dombrowski, Hanna Michoń; Artur Wiśniewski (A.W.), Piotr Tałałaj (P.T.), Ewa Wiatr (E.W.);

**Rysunki:** Dorota Czerepko, Tina Nawrocka, Hanna Michoń, Mariusz Oszczapiński, Piotr Tałałaj;

**Zdjęcia:** Adam Sierńko, Piotr Tałałaj, Ewa Wiatr, Artur Wiatr.

**Konsultacja merytoryczna:** Aniela Stojanowska, Janusz Kupryjanowicz, Piotr Marczakiewicz.

Adres redakcji: **Biebrzański Park Narodowy**

**Osowiec Twierdza 8, 19-110 Goniądz, z dopiskiem „Nasza Biebrza”**

Tel. +85 7380620, wew. 244,

email: [naszabiebrza@biebrza.org.pl](mailto:naszabiebrza@biebrza.org.pl), [www.biebrza.org.pl/nasza](http://www.biebrza.org.pl/nasza)



Pismo wydawane jest przy pomocy finansowej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

# Galeria Profesora Łosia



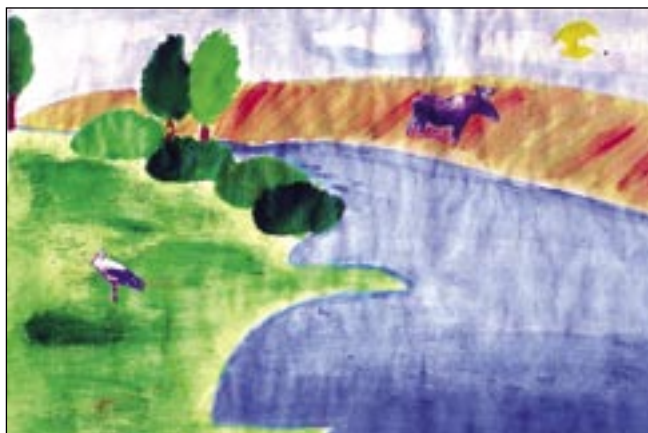
## Drodzy Czytelnicy

Z przyjemnością prezentujemy Wasze prace w kolorze. Zapraszamy do nadsyłania rysowanych czy malowanych obrazów, które będziemy mogli opublikować w kolejnym, jesiennym numerze „Naszej Biebrzy”.

Prezentujemy trzy kolejne prace (nr 3,4,5) z imponującej wystawy pokonkursowej „Łoś — piękno i zwyczaje”.



1. rys. Paulina Pisanko, Trzcianne



2. rys. Katarzyna Bierć, SP Dolistowo



3. rys. Urszula Wierzbicka, SP nr 2, Mońki



4. rys. Piotr Zyskowski, SP Osowiec



5. rys. Karolina Gładkowska, SP nr 1, Grajewo



# Zagadki Profesora Łosia

## Z poprzedniego numeru

Za prawidłowe rozwiązanie *Rymowanek Adriana* upominki otrzymują **Damian i Krystian Kamińscy** z Jastwieży Dużej.

### Krzyżówka Sylwii

Największym powodzeniem cieszyła się krzyżówka Sylwii Radziwon. Jej prawidłowe rozwiązanie brzmiało: *NASZA BIEBRZA*. Spośród kilkudziesięciu prawidłowych rozwiązań nagrody wylosowali: **Paweł Jankowski** z Radzi, **Patrycja Sylwia Litwinko** z Woznejwsi, **Anna Puchalska** z Trzciannego, **Jadwiga Sawastynowicz** ze Stocka, **Adam Wirkowski** z Olszy, **Anna Zyskowska** z Grajewa.

### Zajęcie słówka

Zajęcie słówka odszyfrowaliście dobrze, choć nie bez pomyłek. Dla jasności podajemy prawidłowe myśliwskie nazwy różnych części ciała zająca:

uszy — bałuchy, słuchy; oczy — patry, gały, blaski, trzeczce; ogon — osmyk, omyk, kosmyk; zęby — strugi; sierść — turzyca; nogi — skoki; spody nóg — podeszwy.

Spośród autorów nadesłanych do nas prawidłowych odpowiedzi, nagrody wylosowali: **Barbara Borawska** z Goniądza, **Katarzyna Pogorzelska** z Trzciannego, **Rafał Siuchno** z Moniek.

### Łamigłówka o cietrzewiu

Prawidłowym rozwiązaniem łamigłówki jest hasło:

RYCERZ  
WIOSNY

Jak widzicie, przy niewielkiej pomocy dorosłych, nawet przedszkol-

kom udało się rozwiązać tę łamigłówkę.

Upominki w postaci koszulek wylosowali: **Eliza Borodziuk** z Lipska, **Justyna Danowska** z Sulewa — Prus, **Agnieszka Rudzińska** z Dolistowa Starego, **Monika Świerbińska** z Wrocenia, **Mateusz Wądołowski** z Nowych Chlebiotek.

Nagrodą były koszulki z wizerunkiem cietrzewia, ufundowane przez Eko Fundusz w ramach programu ochrony cietrzewia w BPN.

Prezentujemy poprawne rozwiązanie łamigłówki o cietrzewiu

1. Lira — ogon koguta cietrzewia o lirowato wygiętych skrajnych sterówkach.
2. Czuszykanie — jeden z dwóch głównych głosów tokowych cietrzewia, zwane też czuchotaniem.
3. Kwiecień — miesiąc, w którym cietrzewie tokują najintensywniej.
4. Grzebiące — rząd ptaków, do którego należy cietrzew (dawniej rząd kuraków).

5. Róże — inaczej „korale”, jasnoczerwone, półksiężycowate brwi samca cietrzewia.

6. Szabas — przerwa w tokach cietrzewi w czasie wschodu słońca.

7. Tokowisko — miejsce toków cietrzewi.

8. Jamki — miejsca, w których cietrzewie zagrzebują się w śniegu.

9. Monitoring — ogólnie zbiór obserwacji, oceny i prognozowanie stanu jakiegoś elementu środowiska np. populacji cietrzewi na określonym obszarze.

10. Lis — drapieżnik najczęściej polujący na cietrzewie.

11. Bulgotanie — tzw. bełkotanie, głos tokującego cietrzewia, przypominający gruchanie lub odgłos wrzenia wody.

12. Dymorfizm — dwupostaciowość osobników tego samego gatunku — u cietrzewi wyrażona odmiennym upierzeniem kury i koguta oraz większą masą ciała samca niż samicy.



rys. Kamil Bujnarowski, Szorce

# Zagadki Profesora Łoś



*Drodzy Czytelnicy!*

Zalani zostaliśmy po ostatnim numerze falą Waszych autorskich krzyżówek. Pięknie za nie dziękujemy i zamieszczamy dwie z nich. **Swoje rozwiązania Zagadek przysyłajcie do końca czerwca 2005r.** najlepiej w zbiorowych listach, np. ze szkoły.

Wszystkie poprawne odpowiedzi wezmą udział w losowaniach nagród książkowych. Miłej zabawy życzy

Wasz Profesor Łoś

Krótkie rymowanki i zagadkę „Ukryte zwierzęta” przesłały nam Emilia Kuczevska i Anna Urban, z kl. VI SP w Jaświłach.



rys. Katarzyna Januskiewicz, Harasimowicze

## Rymowanki z Jaświł

Niby lekarz drzewa chore leczy.  
Zjada larwy i pędraki jak się zdarza kąsek taki.

Chyba każdy lubi tego osobnika,  
może oprócz żabki która, przed nim zmyka.

Każdy wie o kogo chodzi,  
jest królem bagien na co dzień.

Ta rzeka u nas jest bardzo znana,

## Ukryte zwierzęta

**Odszukaj w zdaniach ukryte nazwy zwierząt.**

1. To są chwasty? Nie to perz polny.
2. Pani listonosz rozdawała będzie telegramy szwajcarskim turystom.
3. Tata kupił Madzi kapelusz.

## Ptasia zagadka

Choć jest niezbyt dużym ptakiem  
Biebrzańskiego Parku znakiem  
Wszyscy jego dobrze znają  
Piękny kołnierz podziwiają.

Agata i Katarzyna Bierć, Dolistowo



rys. Ewelina Uściłowicz, Lipsk

## Rebus Pauliny



e = u



~~ka~~ = na

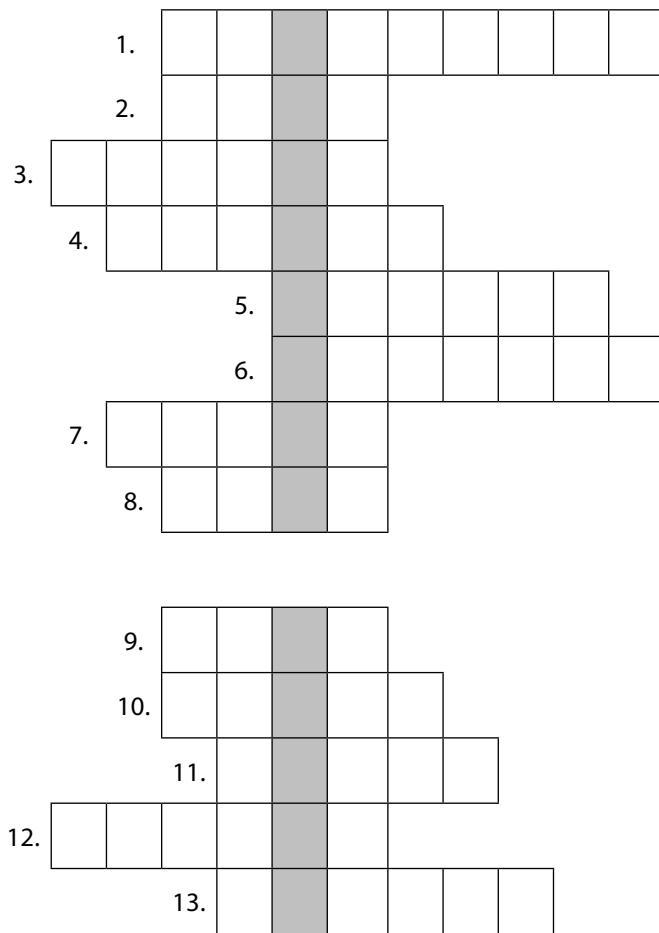
Rebus nadesłała Paulina Turczyńska z Kramkówki k. Goniądza

## Zapraszamy Was do współredagowania „Naszej Biebrzy”!

Układajcie sami przyrodnicze zagadki, przy których Wasi rówieśnicy mogliby się bawić. Przesyłajcie je do redakcji, a w miarę możliwości będziemy je publikować i nagradzać. Liczymy na Waszą pomysłowość i czekamy na propozycje zagadek.



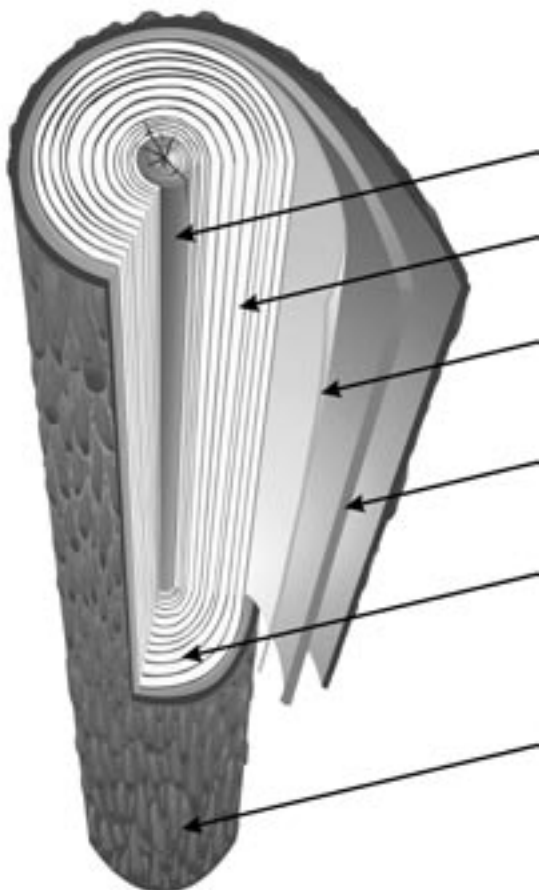
## Krzyżówka na 2005 rok



1. popularna nazwa knieci błotnej, tworzącej żółte kobierce na rozlewiskach (red.)
2. ile etapów rozwoju ma konik polny.
3. jaja żaby.
4. kolor rzadkiego bociana, zwanego „hajstrą”.
5. pospolity ptak, który nie odlatuje na zimę do ciepłych krajów.
6. inaczej dorosły samiec dzika.
7. miejscowość, w pobliżu której bierza wpada do narwi (red.).
8. zostaje po ścięciu drzewa.
9. zwierzę, które buduje tamy.
10. gromada kręgowców do której zaliczamy psa czy zająca.
11. groźny żywioł.
12. obszar łądu, położony na wysokości od 0-300 m n.p.m.
13. owad znany z niszczenia drzewa.

Beata Wierzbicka, Krasnoborki

## Zajrzeć do wnętrza drzewa...



- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.

Z zewnątrz drzewo wydaje się nieskomplikowane: pień, korona, konary, gałęzie, liście... Lecz gdybyśmy zajrzeli do wnętrza drzewa, a dokładnie pnia — okazuje się, że stanowią go różne warstwy. Waszym zadaniem jest **nazwanie poszczególnych elementów pnia**.

Ci, którzy chcą wziąć udział w losowaniu koszułek z cietrzewiem niech **opiszą dodatkowo funkcje**, jakie spełniają poszczególne warstwy i elementy pnia. Zadanie nie jest łatwe, więc pomimo, że wakacje za pasem, możecie zajrzeć do Waszych podręczników i poszukać podpowiedzi.

W rozwiązaniach na kartkach pocztowych wystarczy przy numerze napisać:

1. ....(nazwa warstwy);  
..... (rola, jaką pełni); itd.

Czekamy na odpowiedzi.

E.W.



## Kwiaty i krzewinki

Tylko wiosną i latem możemy obserwować kwiaty, krzewy i krzewinki w pełnej krasie kwitnienia. Poniżej przedstawiamy rysunki roślin rosnących w naszych lasach. **Waszym zadaniem jest określenie nazw roślin. Następnie zastanówcie się, która z roślin nie pasuje do pozostałych i dlaczego.** Odpowiedzi przepiszcie na kartki pocztowe. Nagrody czekają!



1. Nazwa .....

2. Nazwa .....

3. Nazwa .....

4. Nazwa .....



## Krzyżówka Gabrysi

1. np. mroczek poźlocisty
2. samica łosia
3. wkoło drzewa
4. w piosence ucieka do dziury
5. miejska ostoja zieleni
6. okres godowy jelenia
7. ulubiona przez uczniów pora roku
8. w zupie fasolowej
9. nasza planeta
10. rudzielec w rodzinie psowatych
11. trwa 365 dni
12. ostatni miesiąc
13. nazwa Bagna w basenie pld. Biebrzy lub ustawione w klasie
14. króluje na nim łoś
15. zimowy puch

Treść krzyżówki zaproponowała  
Gabriela Zapolska z Mogielnic.

